ID 28216

WARSZAWA — WRZESIEŃ 1966

Prezentujemy panoramę jednego z większych placów stolicy — plac Powstańców Warszawy, nazwany tak na cześć tych, którzy polegli w sierpniu i wrześniu 1944 roku w walce ze znienawidzonym wrogiem.

Na zdjęciu: od lewej na samym skraju — wejście do budynku Telewizji Warszawskiej. Dalej dwa bloki przy ulicy Świętokrzyskiej tworzące wlot do ulicy Mazowieckiej. Potężny gmach w centrum zdjęcia — to siedziba Narodowego Banku Polskiego. Na wprost ulica Warecka, a tuż obok poziomy gmach z falistym zwieńczeniem, mającym przypominać łany zbóż — to Dom Chłopa. Z prawej strony wpada na plac Powstańców Warszawy ulica Szpitalna.

CAF — Sokołowski

Pomni historii walk o polskość Gdańska...

Wiec przed b. Pocztą Polską

Przed frontonem budynku byłej Poczty Polskiej w Gdańsku przemówienie wygłasza wiceadmirał Zdzisław Studziński. Na przednim planie płyta pamiątkowa ku czci poległych pocztowców, przy której wartę honorową pełnią pracownicy poczty.

Fot. Wł. Nieżywiński

Wczoraj w przededniu dwudziestej siódmej rocznicy napadu wojsk hitlerowskich na Polskę, przed budynkiem Poczty Polskiej w Gdańsku, w miejscu skąd padły pierwsze strzały drugiej wojny światowej odbył się wielki wiec mieszkańców Gdańska. Przed płytą pamiątkową ku czci pomordowanych przez hitlerowców, wartę honorową zaciągnęli obok żołnierzy, pocztowcy gdańscy, stanęły poczty sztandarowe. W prezydium wiecu zajęli miejsca między innymi: **sekretarz KM PZPR — Jerzy Hajer, dowódca Marynarki Wojennej — wiceadmirał Zdzisław Studziński, przewodniczący Prezydium MRN w Gdańsku — Tadeusz Bejm, Ewa Cygalska**, żona rozstrzelanego w dniu 5 października 1939 roku obrońcy Poczty Polskiej **Maksymiliana Cygalskiego**, przewodniczący Rady Naczelnej młodzieżowej organizacji lewicowej z Anglii — **Ted Hawkes**, kierownik trzydziestoosobowej grupy młodzieży angielskiej uczestniczącej w wiecu, oraz przedstawiciele władz i organizacji społecznych.

Rozpoczynając wiec, który zgromadził około 15 tys. mieszkańców Gdańska, I sekretarz KM PZPR **Jerzy Hajer** powiedział:

— Zebraliśmy się u stóp byłej Poczty Polskiej w Gdańsku, tego miejsca uświęconego krwią jej obrońców — pocztowców polskich, aby ich pamięci i potomności zdać sprawę z tego, że wypełniając testament patriotów polskiego Gdańska, dwadzieścia dwa lata temu

● Dokończenie na str. 2

Z miejsca uświęconego krwią polskich kolejarzy i celników zwracamy się z apelem do wszystkich ludzi dobrej woli...

Antywojenna manifestacja w Szymankowie

W przeddzień 27 rocznicy wybuchu II wojny światowej, w Szymankowie, u stóp pomnika ku czci pomordowanych kolejarzy i celników odbyła się wielka manifestacja antywojenna mieszkańców Malborka i ludności pow. malborskiego. Koło obeliska, harcerze, kolejarze i żołnierze zaciągnęli warty honorowe. Żołnierze kompanii honorowej WP ustawili się wzdłuż ogrodzenia, otaczającego obelisk, a paretysieczny tłum mieszkańców ziemi malborskiej zajął miejsce przed frontem pomnika.

Wiec zagaił przewodniczący Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu inż. **Ryszard Noiński.** Następnie zabrał głos **I sekretarz KP PZPR w Malborku Kazimierz Nowakowski,** który powiedział m. in.: **Z miejsca uświęconego krwią polskich kolejarzy i celników zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli z apelem.** Nie dopuścimy do przelewu krwi milionów ludzi na całym globie ziemskim. Żyjmy w pokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami świata. My, Polacy, uroczyście przyrzekamy, że nie będzie my szczędzić wysiłku, aby wzmocnić potęgę światowego socjalizmu. Będziemy wszechstronnie wzmacniać potęgę Polski Ludowej. Będzie to nasz najlepszy i najtrwalszy wkład w dzieło zachowania i utrwalenia pokoju. **Nie chcemy żeby kiedykolwiek powtórzyła się historia Szymankowa.**

W imieniu żołnierzy głos zabrał **ppłk. Kazimierz Iwanicki,** który w swym przemówieniu potępił agresję wojsk USA w Wietnamie. Kolejnym mówcą był naoczny świadek rzezi w Szymankowie, **jedyny cudem ocalały członek załogi kolejowej stacji w Szymankowie A. Lesnau.** Zebrana na wiecu ludność z zapartym tchem wysłuchała szczegółowych relacji A. Lesnaua z przebiegu dramatycznych wydarzeń w pamiętnym dniu 1 września 1939 roku.

Następnie uchwalono rezolucję, która zostanie przesłana do ambasadora USA w Warszawie. Na zakończenie odbył się apel poległych, po którym przedstawiciele

partii, władz miejscowych, organizacji społecznych, kolejarzy i całego społeczeństwa malborskiego złożyli pod pomnikiem wieńce i kwiaty.

Na zdjęciach: 1) warty honorowe przy pomniku ku czci pomordowanych kolejarzy, 2) przemawia jedyny pozostały przy życiu kolejarz z Szymankowa A. Lesnau.

Fot. Wł. Nieżywiński

Dziennik Bałtycki

Rok XXII, nr 207 (6891) Cena 50 gr

Czwartek, 1 września 1966 r.

Pierwszy dzień nauki...

★ 8 klasowa szkoła
★ 8700 tys. uczniów
★ 26 mln podręczników

WARSZAWA (PAP). — 1 września we wszystkich szkołach w kraju rozpoczyna się nowy rok nauki 1966/67.

Będzie to pierwszy rok realizacji programu w pełni zreformowanej 8-klasowej szkoły podstawowej. Klasa VIII otwarta zostanie w 18 tys. szkół podstawowych i będzie liczyła ok. 400 tys. uczniów. Nowy rok nauki stanowi jednocześnie ostatni etap przygotowań do reformy szkolnictwa średniego - ogólnokształcącego i zawodowego.

We wszystkich szkołach podległych resortowi oświaty uczyć się będzie w nowym roku ok. 8.700 tys. dzieci i młodzieży tj. o ponad 402 tys. więcej niż w ubiegłym roku. Liczba uczniów szkół podstawowych zwiększy się w porównaniu z rokiem poprzednim do 5.620 tys. tj. o 443 tys. W szkołach zawodowych kształcić się będzie ponad 1.700 tys. młodzieży, w tym ok. 632 tys. w szkołach dla pracujących. W liceach ogólnokształcących 325 tys. uczniów.

Z nowym rokiem w szkołach podstawowych podejmie prace ok. 180 tys. nauczycieli, w tym 18 tys. absolwentów Studiów Nauczycielskich i Liceów Pedagogicznych.

Młodzież szkół podstawowych otrzymać ma w dniu rozpoczęcia nowego roku nauki 74 nowe obiekty szkolne, liczące ok. 3 tys. izb lekcyjnych.

Dla potrzeb uczniów przygotowano na nowy rok szkolny 26 mln egzemplarzy nowych podręczników.

Przed nowym rokiem szkolnym

POZNAŃ (PAP). — W przededniu uroczystości inaugurującej nowy rok szkolny minister oświaty Wacław Tułodziecki spotkał się w Poznaniu z kilkusetosobową grupą aktywu nauczycielskiego Wielkopolski.

21 rocznica powstania DRW

Wróg nie zdoła nigdy nadwyrężyć żelaznej woli całego naszego narodu

Wywiad z ambasadorem Phat Quang

WARSZAWA (PAP). Z okazji przypadającego 2 września święta narodowego Demokratycznej Republiki Wietnamu, ambasador DRW w Polsce Do Phat Quang udzielił wywiadu przedstawicielowi PAP — red. Maurycemu Kamienieckiemu.

21 lat istnienia DRW oświadczył m. in. ambasador jest dla nas Wietnamczyków okresem heroicznej walki o zachowanie niepodległości narodowej i budowę socjalizmu na północy, oraz o wyzwolenie południa i ponowne zjednoczenie kraju. Jest to także 21 lat stałego rozwoju i wspaniałych zwycięstw naszego narodu.

Nie godząc się z barbarzyńską agresją imperialistów amerykańskich, nasi rodacy z południowego Wietnamu jednomyślnie powstali do walki przeciwko nim. Pod kierownictwem Frontu Wyzwolenia Narodowego Południowego Wietnamu odnosili jedno zwycięstwo po drugim, zadając agresorom ciężkie straty w ludziach i sprzęcie, wyzwalając 4/5 terytorium i 3/4 ludności. Całkowitym fiaskiem była wielka ofensywa amerykańską w czasie ostatniego sezonu suszy (1965—66,) która kosztowała agresorów ponad 43 tys. żołnierzy amerykańskich i satelickich zabitych i rannych oraz ponad 1400 samolotów zestrzelonych lub zniszczonych.

Właśnie dlatego, aby wybrnąć z krytycznej sytuacji w południowym Wietnamie imperialiści wysłali swoje samoloty przeciwko DRW. Od prawie dwóch lat agresorzy amerykańscy staraja się wszelkimi sposobami zniszczyć naszą gospodarkę i zmasakrować naszą ludność cywilną w nadziei, że nas tym złamią.

Ale wróg nie zdoła nigdy nadwerężyć żelaznej woli całego naszego narodu, który jest zdecydowany za wszelką cenę walczyć o swoją **niepodległość, wolność i prawo do życia.**

W budowie socjalizmu w północnym Wietnamie, w walce narodu wietnamskiego przeciwko najeźdźcom amerykańskim bratni naród polski czynnie nas poparł i pomógł we wszystkich dziedzinach.

W imieniu narodu i rządu wietnamskiego wyrażam moje uczucia wdzięczności i moje szczere podziękowania dla bratniego narodu i rządu polskiego za tą cenną pomoc i poparcie.

Nawiązanie kontaktów budzi nadzieje...

Spotkanie de Gaulle'a z przedstawicielem DRW

PARYŻ (PAP). W Sali Tronowej Pałacu Królewskiego w Phnom Penh odbyło się we środę rano spotkanie prezydenta de Gaulle'a z dygnitarzami kambodżańskimi i przedstawicielami korpusu dyplomatycznego, akredytowanymi w stolicy Kambodży.

„Spotkamy się po południu" — tymi słowy powitał podczas przyjęcia de Gaulle nowego szefa dyplomatycznej reprezentacji DRW w Kambodży, Nguyena Thuonga.

Spotkanie to odbyło się o godz. 15 czasu miejscowego (8 gmt) w apartamencie prezydenta de Gaulle'a w Pałacu Królewskim. Początkowo było to spotkanie w cztery oczy, następnie wziął w nim udział minister Couve de Murville. Rozmowa trwała pół godziny.

„Przekazałem prezydentowi de Gaulle pozdrowienia naszego prezydenta Ho Chi Minha" — powiedział Nguyen Thuong dziennikarzom po wyjściu z pałacu. Jeśli chodzi o treść rozmowy, dyplomata DRW odmówił wszelkich informacji

„To nawiązanie kontaktów — pisze „Combat" — **budzi nadzieje** na otwarcie serii długich i dyskretnych negocjacji, które doprowadzić mogą — być może przez konferencję poświęconą oficjalnie sprawie neutralności Kambodży — do tego, że USA i DRW (i przedstawiciele południowowietnamskiego Narodowego Frontu Wyzwolenia i rządu w Sajgonie) zgodzą się zasiąść za tym samym stołem konferencyjnym. Jest to nadzieja słaba, ale istnieje".

Mendes-France w Moskwie

MOSKWA (PAP). Na zaproszenie Towarzystwa ZSRR — Francja we środę przybył do Moskwy były premier Francji, wybitny działacz polityczny i społeczny Pierre Mendes-France.

Zaostrzenie kryzysu Bundeswehry

BONN (PAP). Sytuacja kryzysowa wokół Bundeswehry i jej kierownictwa uległa we środę dalszemu zaostrzeniu. Cechuje ją coraz słabsza obrona ze strony ministra von Hassela oraz wzmagająca się krytyka pod jego adresem, zarówno ze strony socjaldemokratów, jak i własnej partii.

VIII MISTRZOSTWA EUROPY

Dwa razy „Mazurek Dąbrowskiego" rozbrzmiewał na Nepstadionie

Złote medale Kłobukowskiej i Maniaka, srebrny Kirszenstein

Radosne momenty przeżyło wczoraj wieczorem na Nepstadionie w Budapeszcie ponad 2 tysiące polskich kibiców w drugim dniu lekkoatletycznych mistrzostw Europy. Chóralnym odśpiewaniem (do wtóru orkiestrze) hymnu narodowego uczcili Polacy dwa zwycięstwa odniesione przez naszych reprezentantów: Ewę KŁOBUBOWSKĄ w biegu na 100 m i Wiesława MANIAKA — również na 100 m. Irena KIRSZENSTEIN była na mecie druga za Kłobukowską.

Niespodziewany sukces Maniaka z nawiązką wynagrodził nam niepowodzenia dyskobolii, z którymi wiązaliśmy nadzieję na miejsca medalowe. Słowem środa była polskim dniem na VIII mistrzostwach Europy — miejmy nadzieję, że nie ostatnim.

Zbliżała się godzina 18.50. Pogoda nieco poprawiła się — przestało wreszcie padać. Na bieżni stały jednak kałuże wody. Na starcie biegu finałowego zajmuje miejsca 8 najlepszych sprinterek Europy. Wśród nich 2 Polki: Ewa Kłobukowska i Irena Kirszenstein. Dalszymi finalistkami są 3 Niemki Stoeck, Frisch i Traber, reprezentantka ZSRR Popkowa, Węgierka Nemeshazi i Czechosłowaczka Lehocka. Kirszenstein wylosowała 3 tor. Ma obok siebie Niemkę Stoeck i Węgierkę Nemeshazi. Kłobukowska zajmuje miejsce na 6 torze — jednym z gorszych. Tuż przed jej blokiem duża kałuża wody.

Pada strzał. Zawodniczki wystartowały. Już w połowie dystansu na czele obie Polki. Gdzieś na 60 metrze wyraźnie lepsza jest Kłobukowska. Kirszenstein ostro jednak atakuje. Różnica między nią a jej koleżanką w oczach maleje. Na taśmę Polki wpadają niemal równocześnie. Minimalnie lepsza jest jednak Kłobukowska. W tej niesłychanie zaciętej „bratobójczej" walce pozostałe zawodniczki nie miały nic do powiedzenia. Przewidywania więc sprawdziły się. Złoty i srebrny medal zdobyły Polki.

Jeszcze na stadionie nie umilkły owacje na cześć sprinterek, a już w blokach startowych stanęli najszybsi ludzie Europy — finaliści biegu na 100 m. Wśród nich tylko jeden Polak — Wiesław Maniak. Anielak odpadł bowiem w półfinale.

Maniak wylosował dość nieszczęśliwie 7-my tor. Zaraz po starcie utworzyła się na tym torze olbrzymia kałuża i początkowe 10 m Polak musiał biec brnąc po kostki w wodzie. Na innych torach sytuacja wyglądała znacznie lepiej. Maniak wystartował wspaniale Jak burza ruszył do przodu z miejsca obejmując prowadzenie. Przez kałuże wody zdążał do mety.

● Dokończenie na str. 2

Odznaki Tysiąclecia dla szkół woj. gdańskiego

W dniu dzisiejszym cztery szkoły województwa gdańskiego otrzymają przyznane przez Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu odznaki Tysiąclecia Państwa Polskiego. Będą to — Szkoła Podstawowa nr 3 w Gdyni, Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Kwidzynie, Szkoła Podstawowa nr 1 w Dzierzgoniu i Szkoła Tysiąclecia w Luzinie. Wyróżnienie to przyznano wszystkim wymienionym szkołom za doskonałe wyniki w pracy społecznej.

(jak)

Pogoda

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego na 1. IX.

Zachmurzenie na ogół duże i możliwość słabych opadów deszczu. Temperatura od 13 stopni do 18. Wiatry słabe do umiarkowanych południowo-wschodnie.

Załoga cała i zdrowa

Uszkodzony u wybrzeży Szkocji kuter władysławowski w angielskim porcie Bayth

Kuter władysławowski — „Wła-106" (a nie jak omyłkowo podaliśmy „Wła-104"), który przedwczoraj wszedł na skały St. Mary Island u wybrzeży Szkocji, został ściągnięty i przeholowany do portu Bayth. Polskim rybakom z ratunkiem pospieszyła jednostka angielskiego ratownictwa morskiego.

Jak wynika z telegramu przesłanego do dyrekcji „Szkunera", cała 9-osobowa załoga jest zdrowa, czuje się dobrze i żaden z jej członków nie odniósł żadnych obrażeń podczas wypadku. Kutrem „Wła-106" dowodził szyper Paweł Długi.

Ze wstępnych badań wynika, że nasza jednostka ma uszkodzony ster i złamaną śrubę. Kuter przeholowany ma być do kraju albo przez inną jednostkę „Szkunera" albo przez jeden z trawlerów-przetwórni „Dalmoru" powracający z łowisk do Gdyni.

„Wła-106" jest jedną z 24 władysławowskich jednostek łowiących od miesiąca śledzie na wodach w rejonie wybrzeży szkockich.

(sta)

Międzynarodowy turniej szachowy armii krajów socjalistycznych

Kilka dni temu z lotniska w Warszawie odleciała do Pragi nasza reprezentacja wojskowa na III Turniej Armii Zaprzyjaźnionych. Ekipa reprezentacji WP składa się z czołowych szachistów wojskowych i działaczy sportowych. W skład jej weszli: szachowy mistrz **Jan Adamski** i kandydat na mistrza **St. Nowak**, oraz sędzia sekundant komandor **Henryk Malinowski**, wraz z kierownikiem ekipy ppłk. **Gustawem Majką.**

• • •

Po uroczystym otwarciu turnieju przez zastępcę ministra obrony CSRS Aszmira Machoeza w auli Wojskowej Akademii Politycznej w Pradze — rozpoczął się wielki turniej, w którym bierze udział aż 3 arcymistrzów, czołowy szachista świata Geller — ZSRR, mistrz olimpiady studentów młody czeski arcymistrz — Hort oraz Bułgar Bobocow wraz z 6 mistrzami i 5 kandydatami.

Już pierwsza runda rozpoczęła się sensacyjnie. Arcymistrz Geller został pokonany przez reprezentanta Bułgarii — Rakowskiego. Druga miła niespodzianka dla polskich barw był remisowy wynik Nowaka z Hortem. W następnej rundzie świetnie usposobiony Nowak rozgromił zwycięzcę Gellera — Rakowskiego i zajmuje teraz wraz z Hortem i Gellerem 2—4 miejsce w turnieju. Adamski jest na 6 miejscu. Obaj nasi reprezentanci dotychczas nie przegrali żadnej partii.

Turniej potrwa do 13 września br. Polscy szachiści są wysoko notowani na międzynarodowym spotkaniu szachistów wojskowych.

H. MALINOWSKI
sędzia turnieju

Sforsowały Pilicę

Mieszkańcy miasteczka Białobrzegi w woj. kieleckim mieli okazję zobaczyć jak wataha dzików licząca kilkanaście sztuk z okazałym odyńcem na czele — sforsowała płynącą przez miasto rzekę Pilicę. Dziki nie zważając na kąpiących się w pobliżu ludzi spokojnie weszły do wody, znalazły bród, a bardziej głębokie miejsca przepłynęły. Po czym zniknęły w lasach suskich.

Pomni historii walk o polskość Gdańska...

● Dokończenie ze str 1

znów objęliśmy władarstwo tej ziemi. Uczyniliśmy tę ziemię piękniejszą i zasobniejszą. Wolą naszą jest trwać wiecznie na straży tej polskości, jej związku z Macierzą — Polską Rzeczypospolitą Ludową.

— Rozpamiętywamy i będziemy rozpamiętywać tamte wydarzenia, — rozpoczął swoje przemówienie dowódca Marynarki Wojennej wiceadmirał Zdzisław Studziński — bo wrzesień 1939 roku przyniósł największą i najstraszliwszą klęskę w dziejach narodu polskiego. Mówił Stanisław Małachowski, iż upaść może i naród wielki, zniszczyć — tylko nikczemny. Tragiczna katastrofa wrześniowa doprowadziła do upadku burżuazyjno-obszarniczego państwa polskiego, wyrządziła narodowi wielkie, niepowetowane szkody i straty, ale naród nasz nie zniszczał, bo nie znikczemniał. Z nauk wrześniowych wyciągnął wnioski. Uległ przemocy wroga, ale mu się nie poddał i nie zaniechał walki.

Pamiętamy i pamiętać musimy, że istnieją jeszcze w świecie ośrodki i koła, których zapoczątkowana hitlerowską agresją na Polskę druga wojna światowa prawie niczego nie nauczyła. Militarystom zachodnioniemieckim patronują imperialistyczne koła rządzące Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej czyniąc próby nowego podpalenia świata. W tym celu prowadzą brudną, agresywną wojnę przeciwko bohaterskiemu narodowi wietnamskiemu. Ich eskalacja działań wojennych w Wietnamie, jest eskalacją zbrodni ludobójstwa.

Następnie syn zamordowanego obrońcy Poczty Polskiej — **Janusz Cygalski** odczytał projekt rezolucji jednogłośnie przyjętej przez uczestników wiecu.

W przededniu 27 rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej — czytamy w rezolucji — zgromadziliśmy się przed byłą Pocztą Polską w Gdańsku — w miejscu uświęconym krwią jej obrońców, w miejscu skąd padły pierwsze strzały barbarzyńskich hord hitlerowskich wymierzone w serce Polaków, w naszą niepodległość i byt narodowy. Pomni historii walki o polskość Gdańska, gwałtów zadawanych na tych ziemiach przez militarystów i imperialistów niemieckich, protestujemy przeciwko prowokacjom wojennym imperializmu Stanów Zjednoczonych, przeciwko uzbrojeniu Niemieckiej Republiki Federalnej i podtrzymywaniu jej agresywnych roszczeń. Protestujemy przeciwko naruszeniu suwerenności Demokratycznej Republiki Wietnamu i zbrojnemu narzucaniu swej woli ludności Wietnamu południowego przez militarystów USA.

Bracia Wietnamscy — głosi zakończenie rezolucji — wierzymy w Wasze zwycięstwo, bo Wasza walka jest sprawiedliwa, bo walczycie o pokój, szczęście i socjalizm dla swego narodu.

Zapada zmrok, zapalają się reflektory, znicze i setki pochodni. Rozpoczyna się apel poległych. Padają wywołane nazwiska obrońców Poczty Polskiej, żołnierzy poległych w walkach na Westerplatte, Oksywiu, Gdyni, Obłużu, Wejherowie, Pucku, Helu, bohaterów poległych nad Bzurą, w obronie Modlina, Warszawy, Łowicza i Tomaszowa Mazowieckiego, Polaków pomordowanych w masowych egzekucjach i obozach śmierci w Oświęcimiu, Majdanku, Treblince, Sobiborze, Bełżcu, Stutthofie, Zaspie, Piaśnicy, Szymankowie; żołnierzy poległych pod Lenino, na Wale Pomorskim, w Kołobrzegu, Gdyni Gdańsku, pod Budziszynem, Dreznem, w Berlinie; żołnierzy polskich, którzy oddali swe życie we Francji, pod Narvikiem, Tobrukiem, Monte Cassino, w bitwie powietrznej o Anglię i w walkach o Atlantyk. Padają nazwiska poległych w walkach o wyzwolenie Polski żołnierzy Armii Czerwonej.

My żołnierze Ludowego Wojska Polskiego — brzmią ostatnie słowa apelu — którzy zaciągnęliśmy wartę na polskim wybrzeżu, składamy Wam ślubowanie, że żaden z nas nie będzie żałował trudu, a jeśli zajdzie potrzeba — i krwi, w obronie naszych ziem i dorobku narodowego.

Pada trzykrotna salwa karabinowa, wojskowy salut na cześć poległych w najstraszniejszej wojnie jaką kiedykolwiek toczyła ludzkość i hymnem narodowym kończy się wielki wiec mieszkańców Gdańska. Z ulicy, gdzie 27 lat temu wrzał bój, ruszają oddziały wojskowe, które w uroczystym capstrzyku przeszły ulicami Gdańska.

(jak)

Przedstawiciele angielskiej organizacji młodzieżowej gośćmi gdańskich harcerzy

Na zaproszenie Gdańskiej Komendy Chorągwi ZHP przyjechały do Polski na kilkutygodniowy pobyt dwie grupy młodzieży angielskiej organizacji postępowej **„Woodcraft Folk"**. Organizacja ta istniejąca od 40 lat, prowadzi głównie działalność wśród dzieci robotniczych, a jej czołowymi hasłami jest **internacjonalizm i pokój.**

Pierwsza, 18 osobowa grupa, z przewodniczącym Rady Naczelnej organizacji Tedem Hawkesem uczestniczyła w kursie drużynowych, zorganizowanym przy zgrupowaniu obozów gdyńskiego hufca ZHP w Czernicy. Druga, 13 osobowa grupa zwiedzała Wybrzeże. Goście angielscy udadzą się wkrótce w objazd po Polsce.

W roku przyszłym 20-osobowa grupa instruktorów ZHP zrewizytuje Anglików i weźmie m. in. udział w międzynarodowym obozie młodzieży, organizowanym przez „Woodcraft Folk".

(ak)

Mistrzostwa świata w siatkówce

W czterech miastach CSRS: Pradze, Nitrze, Czeskich Budziejowicach i Jihlavie zainaugurowane zostały VI mistrzostwa świata w siatkówce mężczyzn. W Czeskich Budziejowicach odbywają się pojedynki grupy „C", w której walczą Polacy. W grupie tej walczy ostatecznie 5 drużyn, ponieważ nie przybyli Argentyńczycy.

W pierwszym meczu Holandia po słabej grze wygrała z ambitnie walczącymi siatkarzami Turcji 3:0 (15:9, 15:13, 15:11).

Mecz POLSKA — RUMUNIA zakończył się pięknym sukcesem naszych siatkarzy, którzy po dramatycznej, ponad 2-godzinnej walce, pokonali mistrzów Europy 3:2 (6:15 12:15 15:13 16:14 15:5). Ponieważ obie drużyny niemal na pewno wejdą do finału, wynik ten zaliczony zostanie do rozgrywek finałowych.

Lechia wygrała 2:0 z Garbarnią

Lechia — Garbarnia 2:0 (1:0). Bramki zdobyli: w 6 min. Oprządek i 64 min. Hartmann. Sędziował Nowak z Zielonej Góry. Widzów ok. 2 tys.

LECHIA: Sztuka, Musiał, Korynt, Żemojtel, Kunikowski, Oprządek, Kozimor, Mirowski, Sionek, Wierzyński (Hartmann), Maksymiuk.

GARBARNIA: Kierdaj, Prokopowicz, Karpiel, Kwiatkowski, Konopka, Kucharczyk, Paciorek, Miceusz, Jasiówka, Zawieja, Odsterczyl.

Dawno już niewidziano w Gdańsku tak dobrze grających lechistów. W pierwszych 5 min. dali oni piękny pokaz szybkiej i nowoczesnej gry, a ich zdecydowana przewaga przyniosła w efekcie zdobycie pierwszej bramki. Zdobył ją główką Oprządek.

Po okresie bardziej wyrównanej gry w drugiej połowie gdańszczanie znów ruszyli do ataku, a po zdobyciu drugiej bramki nadal nie rezygnowali z ataków na bramkę przeciwnika. Garbarnia zagrała słaby mecz, a po utracie drugiej bramki wyraźnie straciła wiarę w możliwość uzyskania sukcesu.

W zespole Lechii dobrze zagrał odmłodzony atak. (st)

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■

VIII. MISTRZOSTWA EUROPY

Dwa razy „Mazurek Dąbrowskiego" rozbrzmiewał na Nepstadionie

● Dokończenie ze str 1

Na starcie został Włoch Giannatazio, który zerwał mięsień dwugłowy. Do mety było jeszcze 20 m a Polak nadal biegł na czele, ale w tym momencie rozpoczęli fantastyczny finisz Francuzi Bambuck i Piquemal. Na taśmie różnice były minimalne. O kolejności musiała zadecydować dopiero fotokomórka, bowiem na końcówce do wymienionej trójki dołączył także Kinckenberg (NRF). Teraz nastąpiło prawie pół godzinne denerwujące oczekiwanie na decyzję sędziów. Wreszcie Wiesław Maniak staje na najwyższym podium zwycięzców i rozpoczyna się tradycyjna ceremonia — na maszt wędruje polska flaga, grają po raz drugi Mazurka Dąbrowskiego. Takiej radości jak tym razem na trybunach Nepstadionu jeszcze nie było. Liczna kolonia polska śpiewa sto lat na cześć nowego mistrza Europy, a poza tym nasz hymn narodowy. Ponadto we środę odby' się, oprócz czterech finałów, szereg eliminacji. Dla nas najważniejsze były półfinały w biegu na 400 m mężczyzn. Obaj nasi reprezentanci Andrzej Badeński i Stanisław Grędziński spisali się doskonale, dość pewnie wyprzedzając rywali.

Z lewej — E. Kłobukowska — złota medalistka w biegu na 100 m, z prawej — I. Kirszenstein (nr 914) — srebrny medal. CAF — Telefoto

Finał 100 m kobiet: 1. KŁOBUKOWSKA (Polska) 11,5, 2. KIRSZENSTEIN (Polska) 11,5, 3. Frisch (NRF) 11,8, 4. Lehoska (CSRS) 11,9, 5. Popkowa (ZSRR) 11,9, 6. Nemeshazi (Węgry) 11,9, 7. Stock (NRF) 11,9, 8. Trabert (NRF) 12,0.

DYSK mężczyzn — finał: 1. Thorith (NRD) 57,42, 2. Losch (NRD) 57,34, 3. Milde (NRD) 56,80, 4. PIĄTKOWSKI (Polska) 56,76, 5. Danek (CSRS) 56,24, 6. Simeon (Włochy) 55,96, 7. BEGIER (Polska) 55,94, 8. Zemba (CSRS) 54,20.

100 m mężczyzn — finał: 1. Maniak (Polska) 10,5, 2. Bambuck (Francja) 10,5, 3. Piguemal (Francja) 10,5, 4. Knickenberg (NRF) 10,5, 5. Giani (Włochy) 10,6, 6. Kelly (W. Brytania) 10,7, 7. Iwanow (ZSRR) 10,7, 8. Giannattasio (Włochy) 20,1.

Finał skoku w dal mężczyzn: 1. Davies (W. Brytania) 7,98, 2. Ter Owanesian (ZSRR) 7,88, 3. Cochard (Francja) 7,88, 4. Barkowski (ZSRR) 7,74, 5. Dtenius (Finlandia) 7,68, 6. Hermann (NRF) 7,59, 7. Eskola (Finlandia) 7,51, 8. Pousi (Finlandia) 7,46, 9. Hutter (CSRS) 7,33, 10. STALMACH (Polska) 7,31.

II liga piłkarska

Piłkarze II ligi rozegrali we środę czwartą kolejkę spotkań mistrzowskich.

A oto wyniki:

Gwardia Warszawa — Warmia Olsztyn 2:0 (0:0), Odra Opole — Victoria Jaworzno 1:0 (0:0), Stal Mielec — Olimpia Poznań 4:3 (1:3), Górnik Wałbrzych — Unia Racibórz 1:1 (0:0), Polonia Bydgoszcz — Start Łódź 0:1 (0:0), Hutnik — MZKS Gdynia 1:0 (0:0), Lechia — Garbarnia 2:0 (1:0), Lotnik Wrocław — Thorez 1:0 (0.0).

TABELA

1. Gwardia	6:2	12—6
2. Start	6:2	5—5
3. Odra	5:3	5—2
4—5. Unia	5:3	4—2
Hutnik	5:3	4—2
6. Górnik	5:3	6—7
7. Thorez	4:4	3—3
8. Stal	4:4	—
9. Warmia	4:4	6—7
10. Garbarnia	4:4	4—5
11. Lotnik	4:4	6—9
12. Lechia	3:5	4—5
13. Victoria	3:5	5—8
14. Olimpia	2:6	10—9
15. Polonia	2:6	6—6
16. MZKS Gdynia	2:6	4—7

ZAKŁADY MECHANICZNE WZGS

BYDGOSZCZ, ul. Curie-Skłodowskiej 26
barak 2 tel. 405-12

WYKONUJĄ

BUDOWĘ NOWYCH pieców piekarskich

typ RRK — 26, 32, 35.

Zlecenia na rok 1967 przyjmuje się do dnia 31. X. 1966 r.

Zakład posiada luzy produkcyjne w III kw. br. Realizacja zleceń będzie następować wg kolejności zgłoszeń.

5312-K

Mieszkańców Gdańska zawiadamiamy,
że w naszym
zakładzie usługowym w Gdańsku przy ul. Ogarnej 102
uruchomiliśmy
„MAGIEL GORĄCY"
(prasownicę)
Zakład nasz czynny jest od godz. 8—17.
Prócz magla wykonujemy w tym zakładzie następujące usługi:
NAPRAWA LALEK
NAPEŁNIANIE DŁUGOPISÓW
REPESACJĘ POŃCZOCH
oraz sprzątanie domowe.
Usługi wykonujemy szybko, solidnie i tanio.
Wojewódzka Wielobranżowa Spółdzielnia pracy Usług „Labor" w Gdyni, ul. Warszawska 70.
5383-K

KUPNO

DWIE butle do gazu płynnego kupię. Gdynia, Wasowicza 9, koło kina „Fala". S-113

MOTORYZACYJNE

„WIATKĘ" sprzedam. Telefon 39-268. G-21764

MZ-ES sprzedam. Gdańsk, Św. Ducha 37—3. G-21767

„WOŁGĘ" rok 1962 sprzedam. Malbork, Okopowa 8. P-924

MATRYMONIALNE

WDOWA, samotna, po pięćdziesiątce, własne mieszkanie, pozna odpowiedniego pana do lat 60. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń. Gdynia — pod S-101.

PIĘĆDZIESIĘCIOLETNI — średniego wzrostu, sympatyczny, niebrzydki, pracujący, lingwista, pozna odpowiednią panią, posiadającą mieszkanie. Cel wyłącznie matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdynia pod „Domator". S-96

NIERUCHOMOŚCI

DOM wielorodzinny i dwa magazyny murowane — sprzedam. Stary Targ — pow. sztumski, Renata Witka. P-918

DOMEK jednorodzinny Sopot — Gdańsk kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Gdańsk pod G-21762.

DOM w budowie — piwnice — sprzedam. Cisowa, Lniana 9, godz. 17—19.

DOMEK jednorodzinny — piętrowy, wolny, w Wejherowie — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Gdynia pod S-105.

SPRZEDAŻ

KOŁDRĘ nową, wełnianą, łóżka metalowe sprzedam. Tel. 21-25-25 Świętojańska 71—2. S-111

KOMPLET stołowy, półstylowy, ciemny orzech, wysoki połysk sprzedam. Gdynia - Redłowo, ulica Mysłowicka 13. S-74

NAUKA

PRZYGOTOWUJĘ z angielskiego, niemieckiego. Wrzeszcz — Chrzanowskiego 20 m. 8. G-21668

ANGIELSKIEGO, francuskiego, rosyjskiego, udzielam. Tel. 52-16-93. G-21588

TOWARZYSTWO Krzewienia Wiedzy Praktycznej, Sopot, Kościuszki 11 a, telefon 51-05-19, zawiadamia, że w najbliższym terminie otwiera kursy: kroju i szycia, dziewiarstwa maszynowego, krawiecko-trykotarsko - gospodarcze dla dziewcząt po ukończeniu szkoły podstawowej, manicure - pedicure, kosmetyki, kreśleń technicznych, radiologii przemysłowej, palaczy kotłów c. o. i wysokoprężnych.

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w Gdańsku otwiera kursy przygotowawcze do egzaminu w zawodzie krawiec kim, ślusarskim, dziewiarskim, elektrycznym, stolarskim, galwanizatorów, palaczy c. o., spawaczy, operatorów dźwigów, fryzjerskie oraz kroju i szycia I i II stopnia i w innych zawodach. Zapisy przyjmuje sekretariat — Wrzeszcz, ul. Miszewskiego 12, telefon 41-03-62.

LOKALE

ZAMIENIĘ czteropokojowe mieszkanie, komfort, centrum Gdyni, na dwupokojowe i pokój, kuchnia, centrum Gdyni. Może być spółdzielcze. Tel. 21-44-05. S-100

MIESZKANIE trzypokojowe, samodzielne, komfort, c. o. etażowe, centrum Bydgoszczy, zamienię na podobne lub mniejsze w trójmieście. Oferty: Biuro Ogłoszeń. Gdynia pod S-109.

PRZETARGI I LICYTACJE

PKS O/Wejherowo ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie w Placówce Terenowej PKS Lębork w ramach kapitalnych remontów:
1) typowej myjni podwójnej z estakadą,
2) ogrodzenia terenu,
3) utwardzenia nawierzchni,
4) instalacji zewnętrznej wod.-kan. i elektrycznej.
Termin wykonania IV kwartał 1966 r. Podkładki kosztorysowe otrzymać można do wglądu w dziale ogólnym Oddziału PKS Wejherowo, ul. Sobieskiego 348, tel. centr. 23-24. Otwarcie ofert nastąpi dnia 10 września 66 r. o godz. 10 w Oddziale PKS Wejherowo. Do wzięcia udziału w przetargu zaprasza się wszystkie przedsięb. państwowe, spółdzielcze i prywatne. PKS O/Wejherowo zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 5388-K

Gdańskie Przedsiębiorstwo Produkcji Leśnej „Las" w Sopocie, ul. Jana z Kolna 35, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie montażu kotłowni oraz komina w Kartuzach, jak również komina w Skórczu, pow. Starogard Gdański. Kotły posiada zleceniodawca. Dokumentacja i podkładki kosztorysowe znajdują się w dziale inwestycji przedsiębiorstwa i można się nimi zapoznać codziennie w godz. od 7 do 15. Termin składania ofert do dnia 10 września 1966 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie dowolny wybór oferenta. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 12 września 1966 r. w dziale inwestycyjnym Przedsiębiorstwa „Las" w Sopocie. 5401-K

POZNAŃ — zamienię półtora pokoju z używalnością kuchni, na mniejsze w trójmieście. Henryk Wolnik, Poznań, Małeckiego 14—8. P-904

MŁODE małżeństwo, członkowie spółdzielni poszukuje pokoju umeblowanego. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Gdańsk pod G-21763.

ZAMIENIĘ mieszkanie — 3-pokojowe, nowe budownictwo, I piętro, w Pucku, na podobne lub mniejsze w trójmieście. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Gdynia pod S-106.

PRACA

SOLIDNA pomoc domowa, na stałe — potrzebna. Gdańsk, — Seredyńskiego 12—2. tel. 31-49-39. G-21601

POMOC domowa do lekarza, uczciwa, najlepiej ze wsi, gotowanie niekonieczne, na stałe potrzebna. Gdynia, — Świętojańska 122—6. telefon 21-54-79.

POMOC do 2-letniego dziecka na stałe potrzebna. Najchętniej ze wsi. Gdańsk - Oliwa, Piastowska 104 kl. B m. 5.

FRYZJER męski z długoletnią praktyką zaraz potrzebny. Orłowo, pl. Górnośląski 25. S-95

POMOC domowa do 3 osób, natychmiast potrzebna. Gdynia, Abrahama 24 m. 7, po godz. 18. S-98

OPIEKUNKA do sześcioletniej dziewczynki natychmiast potrzebna. Gdynia, Abrahama 24 m. 7 — informacja po godz. 18.

PRACOWNICA ze znajomością szycia potrzebna. Zgłaszać się do godz. 11, tel. 51-11-26. S-110

RÓŻNE

DAM porogodzinną opiekę u siebie v godzinach rannych — dzieciom w wieku przedszkolnym. Język angielski. Tel. 21-55-63 — godz. 2—3. S-102

KOMUNIKAT

W związku z budową kolektora deszczowego w ul. Twardej w Gdańsku z dniem 29 sierpnia zamyka się odcinek ul. Swojskiej od ul. Klinicznej do ul. Twardej do dnia 22 października 66 r. Dojazd do Gdańskiej Stoczni Remontowej ul. Twardą. 5387-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Usługowa Spółdzielnia Inwalidów zatrudni zaraz pracownika na stanowisko kierownika handlowego spółdzielni. Wymagane wykształcenie średnie lub wyższe z kilkuletnią praktyką ze znajomością zaopatrzenia branży metalowej i materiałów budowlanych oraz gospodarki transportem. Wynagrodzenie dobre, do omówienia w zarządzie sp-ni. Podanie wraz z życiorysem i ankietą personalną należy składać w sekretariacie Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Chodowieckiego nr 6. Pierwszeństwo w zatrudnieniu mają inwalidzi.

Gdańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa Gdańsk-Orunia, ul. Jedności Robotniczej 253 zatrudni zaraz do bazy nr 4 Gdynia-Chylonia, ul. Hutnicza 10 następujących pracowników: operatora z uprawnieniami na koparkę „Bielcherter", spawacza auto-elektrycznego, 3 pomocników dźwigowych na dźwig „Star", 2 operatorów dźwigu „Star", 6 operatorów na koparki spalinowe jednonaczyniowe z uprawnieniami II lub III kat. prawa jazdy, 2 monterów na silniki wysokoprężne, elektryka samochodowego, elektryka samochodowo-sieciowego z uprawnieniami III kat. SEP (Stowarzyszenie Elektryków Polskich). Zgłaszać się należy w bazie nr 4 Gdynia-Chylonia, ul. Hutnicza 10. Płaca wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. 5227-K

Fabryka Aparatury Mleczarskiej w Pruszczu Gdańskim, ul. Podmiejska 5, tel. 31-13-13 zatrudni zaraz: ślusarzy, spawaczy autogenicznych, tokarzy, elektromonterów z II grupą SEP, oraz absolwentów szkół zawodowych na staż pracy w ww zawodach, inżynierów lub techników mechaników z praktyką, księgowego-kasjera i malarza-lakiernika. Dojazd do pracy autobusem zakładowym. Warunki płacy i pracy do uzgodnienia na miejscu. 5244-K

Przedsiębiorstwo Obsługi Przemysłu Rolnego w Lęborku, ul. Gdańska 36 zatrudni zaraz: kierownika działu ekonomicznego, technika elektryka lub mechanika, montera urządzeń chłodniczych, 3 elektryków z uprawnieniami czeladniczymi lub mistrzowskimi, 4 spawaczy, 2 tokarzy, 14 ślusarzy. Informacji udziela komórka kadr codziennie od godz. 7—15, soboty do 13, telefon 342. 5274-K

Gdańskie Zakłady Prefabrykacji w Gdańsku, ul. Żytnia 4/6 zatrudnią zaraz: inżyniera lub technika budowlanego ze znajomością produkcji betonów na stanowisko kierownika działu produkcji, technika lub mistrza budowlanego na stanowisko mistrza produkcji w betoniarni Borkowo, elektryka do warsztatu w Gdyni. — 1, ślusarzy-mechaników do warsztatu w Gdyni-Redłowie. — 4, ekonomistę do działu ekonomicznego — wykształcenie średnie plus praktyka, robotników niewykwalifikowanych do prac za i wyładunkowych. — 5. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadr w godz. 7.15 do 15.15. 5350-K

Zakłady Młynarskie w Sopocie, ul. Dzierżyńskiego 55 telefon 51-32-31, 32, 33, 4 zatrudni zaraz technika technologa, kierownika ochrony p.-poż., elektryków, młynarzy oraz robotników niewykwalifikowanych. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu.

Tak się zaczęła wojna światowa

W rocznicę wrześniowego napadu na Polskę i w rocznicę wybuchu II wojny światowej, która pochłonęła miliony ofiar — przypominamy znany incydent gliwicki w relacji Waltera Schellenberga — szefa zagranicznej służby wywiadowczej III Rzeszy — jako przykład perfidii działania i obłudy słowa.

„26 sierpnia 1939 dokuczliwy upał panował w Berlinie. Dr Mehlhorn zatelefonował do mnie, zapytując, czy będę wieczorem wolny. Chciał ze mną porozmawiać pilnie w sprawach osobistych i uważał, że lepiej będzie nie robić tego w moim biurze. Tak tedy o ósmej spotkaliśmy się w małej, zacisznej restauracyjce. Był to właściwie punkt kontaktowy kontrwywiadu i od kucharza aż po szefa kelnerów cały personel stanowili specjalnie wybrani, zatrudnieni przeze mnie agenci" — pisał w swoich pamiętnikach **Walter Schellenberg.**

Spotkanie doszło do skutku.

— Zanosi się na wojnę — powiedział dr Mehlhorn. — Dłużej nie można już jej wstrzymywać. Hitler dawno już powziął decyzję; musisz o tym wiedzieć. Wszystko już jest gotowe. **Nawet jeśli mocarstwa zachodnie, albo Polska w ostatniej chwili wystąpią z krokami pojednawczymi, nawet jeśli Włochy będą usiłowały pośredniczyć, nie zmieni to zasadniczego planu Hitlera.** Może tylko opóźnić nieco sprawę — i to wszystko.

Jego głos stawał się coraz bardziej podniecony, gdy opowiadał o tym, jak Heydrich zaprosił go do swego biura i nieoczekiwanie pokazał mu **jeden z tajnych rozkazów Hitlera.** Przed 1 września, jeśli to możliwe, należało stworzyć **absolutnie nieodparta przyczynę wypowiedzenia wojny,** taką, która usprawiedliwi nas wobec historii, a w oczach świata uczyni Polskę odpowiedzialną za agresję na Niemcy. Opracowano plan prowokacji, polecono **ubrać oddział dywersantów w polskie mundury wojskowe i zaatakować radiostację w Gliwicach.** Hitler polecił realizację tego planu Heydrichowi i admirałowi Canarisowi, szefowi wojskowego wywiadu. Jednakże Canaris był tak zaskoczony tym rozkazem, że wykręcił się z tej operacji. W ten sposób sam **Heydrich pozostał odpowiedzialny za skuteczność gliwickiej prowokacji.** On to osobiście wtajemniczył Mehlhorna w szczegóły działania. Polskie mundury miał dostarczyć Keitel tzn. Sztab Generalny Sił Zbrojnych.

— Zapytałem Mehlhorna, skąd weźmie Polaków do noszenia mundurów. W tym sęk — odrzekł. To jest diabelska część tego planu. **„Polakami" będą więźniowie z obozów koncentracyjnych.** Po zakończeniu operacji większość z nich naturalnie zostanie kropnięta. Obiecano im, że każdy, któremu się uda wyjść z tego cało, natychmiast odzyska wolność.

Przerwał, a po chwili rzekł: **Heydrich powierzył mi dowództwo tej operacji, aby się mnie pozbyć.** Zdaję sobie z tego sprawę. Chce mojej śmierci. Co mam robić?

Milczałem. Cóż mogłem mu poradzić? W końcu rzekłem: — Cała ta historia jest szalona. Nie można kształtować historii świata takimi pociągnięciami. To się nie da utrzymać w tajemnicy. **Kiedyś cała rzecz się wyda.** Znajdź sobie jakieś wytłumaczenie, aby odmówić. Cokolwiek przytrafi ci się w konsekwencji odmowy będzie lepsze niż wykonanie polecenia.

Następnego dnia **Mehlhorn stanął w obliczu najtrudniejszej decyzji w swojej karierze.** Zdobył się na odmowę uzasadniając to stanem swojego zdrowia. Heydrich po kilkuminutowych targach ostatecznie zgodził się na zastrzeżenia Mehlhorna i dziesięć minut później rozkazał, aby skierowano go na trudny odcinek szykującego się frontu.

1 września 1939 roku o godzinie 10 Hitler wygłosił przemówienie w Reichstagu, zwracając się do narodu niemieckiego. Kiedy usłyszałem uzasadnienie rozpoczętego o świcie ataku na Polskę zaledwie mogłem wierzyć swoim uszom:

„Liczne ataki polskie na terytorium niemieckie, a wśród nich atak regularnych polskich sił zbrojnych na radiostację w Gliwicach" — oto było to uzasadnienie. Wiedzieliśmy jednak, że już cztery godziny wcześniej Hitler wydał rozkaz ataku i przekroczenia granicy Polski. Zaczęła się II wojna światowa.

Oto jak w relacji jednego z szefów wywiadu hitlerowskiego wyglądały kulisy operacji, która stworzyć miała tzw. casus belli — bezpośrednią przyczynę do wszczęcia działań przeciwko Polsce. Operacja ta została przeprowadzona, więźniowie odziani w polskie mundury zostali zabici przez gestapo i porzuceni pod murami radiostacji w Gliwicach tak, aby komisja skierowana na miejsce mogła z całym przekonaniem ustalić fakty i stwierdzić wobec historii i świata, że to Polacy pierwsi zaatakowali III Rzeszę. Nie był to pierwszy i nie ostatni przypadek prowokacji, którą posługiwała się tajna policja hitlerowska.

RELACJA Schellenberga zawiera wiele elementów wybielających: pokazany jest dr Mehlhorn, który „wstrząśnięty" perfidią planu odmawia realizowania go. To już jest opowiastka dla naiwnych, gdzież bowiem byli ci odmawiający rozkazów Mehlhornowie, gdy w obozach zagłady likwidowano miliony niewinnych i bezbronnych?! **Zasadą Hitlera było cyniczne hasło, że zwycięzców nie sądzą** — i gdyby bieg historii potoczył się tak, że III Rzesza wyszłaby z wojny światowej jako zwycięzca — ten sam Schellenberg jakże inaczej opisywałby w swoich pamiętnikach „bohaterskie" kulisy wojny z Polską, „która napadła na spokojne, miłujące pokój, tolerancyjne i kulturalne, hitlerowskie Niemcy".

(J. Ro.)

Nasz rysownik laureatem z Montrealu

Miło jest nam donieść, iż nasz redakcyjny grafik Zbigniew Jujka został jednym z laureatów **Trzeciego Międzynarodowego Salonu Rysunkowego w Montrealu.** W salonie tym wzięło udział 210 autorów z 59 krajów. Poza Antarktydą reprezentowane tu były wszystkie części świata.

W tak silnej konkurencji kolega nasz uzyskał VI nagrodę — notabene za rysunek zamieszczony już swego czasu na naszych łamach. Gratulujemy!

Najwyższy most w Polsce

Najwyższym mostem w Polsce — stanie się niewątpliwie most nad przyszłym zalewem pod Czorsztynem. Przewiduje się, że będzie liczył 70 m wysokości. Wstępne projekty przyszłego mostu rozpoczęto już w kieleckim przedsiębiorstwie robót mostowych.

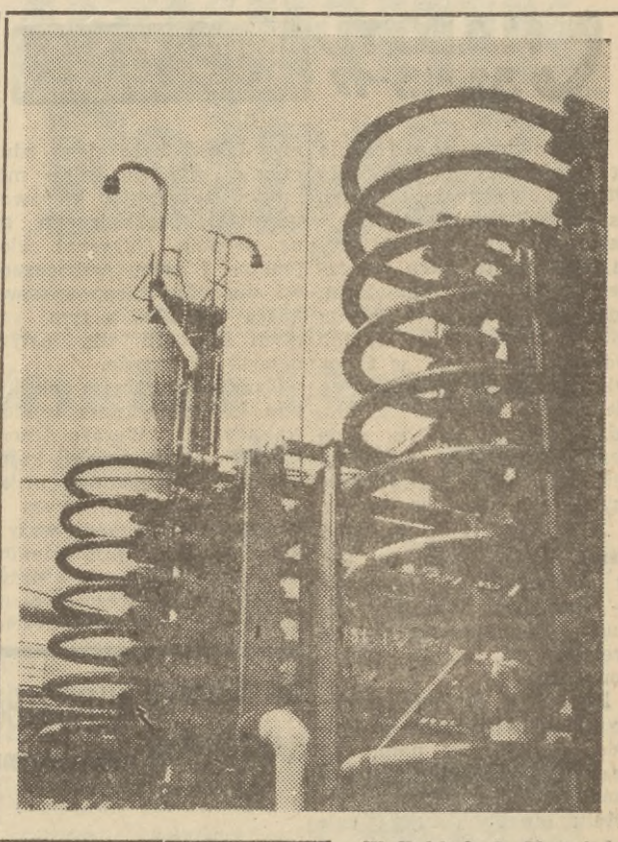

W Zakładach Chemicznych w Blachowni Śląskiej (woj. opolskie) oddano niedawno do eksploatacji nowy oddział polietylenu wysokociśnieniowego. Tworzywo to jest stosowane do wyrobu m. in. folii opakowaniowej, pojemników i naczyń do gospodarstwa domowego. Oddział w Blachowni jest pierwszym w Polsce producentem polietylenu metodą wysokociśnieniową. Jest to poważne osiągnięcie techniczne, gdyż urządzenia i proces technologiczny są bardzo skomplikowane. Proces produkcji przebiega pod ciśnieniem 1500 do 2000 atmosfer. Do końca bieżącego roku wyprodukowanych będzie około 2,5 tysiąca ton polietylenu nową metodą.

Na zdjęciu: fragment instalacji do produkcji polietylenu wysokociśnieniowego w Zakładach w Blachowni Śląskiej.

CAF — Okoński

Nowe zasady świadczeń pogotowia ratunkowego

Organizowane w pierwszych latach po wojnie stacje pogotowia ratunkowego miały za główne zadanie **okazanie pomocy lekarskiej osobom, które uległy nieszczęśliwemu wypadkowi bądź nagle zachorowały.** Przy tym pod terminem nagłej choroby należy rozumieć nagle występujące objawy choroby, wymagającej natychmiastowej pomocy lekarskiej i umieszczenia chorego w szpitalu, gdy brak natychmiastowej pomocy lekarskiej może przyczynić się do zgonu lub poważnego zagrożenia zdrowia.

Jednak łatwość uzyskania porady lekarskiej w pogotowiu ratunkowym powodowała, że ludność w licznych razach miast zwracać się o poradę do lekarzy przychodni czy też ośrodków zdrowia na wsi **alarmowała pogotowie ratunkowe,** często w tym celu wyolbrzymiając dane o stanie chorego. Masowość tego zjawiska powodowała, że stacje pogotowia ratunkowego traciły ze swego pola widzenia zasadniczy cel dla którego zostały stworzone — **okazanie doraźnej pomocy w nieszczęśliwych wypadkach i nagłych zachorowaniach.**

Wszelkie podejmowane apele zamieszczane w prasie i radio, nawołujące do oględności w alarmowaniu pogotowia ratunkowego, niestety nie przyczyniły się do zmniejszenia ilości wezwań. Ilość nieuzasadnionych wezwań pogotowia ratunkowego niepokojąco wzrasta z każdym rokiem, przeciętnie o 10 proc. rocznie, co nie znajduje usprawiedliwienia w przyroście naturalnym ludności, ogólnej poprawie zdrowotności społeczeństwa i stale zwiększającej się liczbie lekarzy, pracujących w sieci zakładów lecznictwa otwartego. Ponieważ w pracy pogotowia ratunkowego odmowa udzielania pomocy wzywającemu jest w zasadzie nierealna, przeto koniecznością życiową stało się **wprowadzenie pewnej minimalnej odpłatności za udzielone świadczenia.**

Z dniem 1 września 1966 r. — jak już podawaliśmy — zarządzenie ministra zdrowia i opieki społecznej wprowadza **nowy cennik opłat za usługi pogotowia ratunkowego,** zróżnicowane w stosunku do osób ubezpieczonych, jak również nie uprawnionych do bezpłatnych świadczeń leczniczych. Pobierane dotychczas opłaty były w znacznej dysproporcji do rzeczywistych kosztów udzielonej porady lekarskiej czy też kosztów przewozu chorego.

Nowy cennik opłat ustalony został na minimalnym poziomie dalekim od rzeczywistych kosztów udzielonych świadczeń. Opłaty mają na celu ograniczyć potęgującą się ilość beztroskich wezwań pogotowia ratunkowego. Wnoszone z tego tytułu wpłaty stanowić mogą około 2 proc. rzeczywistych kosztów, to też pogotowie ratunkowe w przypadkach nadmiernej lekkomyślności ze strony wzywających nadal domagać się może pełnej odpłatności za udzielone świadczenia, a w przypadkach rażących nadużyć nawet występować o surowsze ukaranie w trybie karno-administracyjnym.

Ryszard KOMORNICKI
lekarz med.

Projekt Gay Spritesa — rajstopy i bluzeczka z wzorzystej tkaniny typu helanco, wraz z wełnianą sukienką bez rękawów, stanowią ładną całość dla kilkuletnich dziewczynek.

CAF — AP

Pigułki na kurzą ślepotę

W Afryce Południowej przeprowadza się obecnie doświadczenia z pigułkami, zawierającymi stężoną witaminę A, które mają pomóc kierowcom w przezwyciężeniu chwilowej ślepoty, wywołanej przy jeździe nocą blaskiem reflektorów samochodów nadjeżdżających z przeciwnej strony. 830 kierowców autobusów, pracujących nocą, otrzymuje obecnie przez dwa tygodnie po jednej takiej pigułce dziennie — co ponoć wydatnie zmniejsza zmęczenie i objawy tzw. kurzej ślepoty.

Przyszłość w tornistrze

Spójrzcie na kasztany! jeszcze niedawno kwitły, a tu niejeden liść pożółkł, i dojrzały kolczaste owoce... Tak jest co roku, gdy w szkolnym kalendarzu dobiegają końca wakacje. Utartym zwyczajem świątecznie ubrane dzieci śpieszą do klas, opalone i roześmiane dzielą się wspomnieniami znad morza, z kolonii i obozów. „Pierwszaki" trochę nieśmiałe, a trochę dumne, młodzież z techników i liceów, cały ten poranny korowód pierwszowrześniowy wzrusza przechodniów i budzi refleksje.

OPRAWA zewnętrzna tegorocznego 1 września nie odbiega od obrazu sprzed lat, a jednak wewnętrzny sens tego dnia wyróżnia go od tych minionych i przyszłych. **1. IX. 1966 r. wchodzi bowiem w życie wielka reforma szkolnictwa podstawowego.** Po raz pierwszy ponad **400 tysięcy młodych Polaków wita ten dzień w ósmych klasach szkół podstawowych.** Odtąd każdego czerwca opuszczać będą mury szkolne absolwenci bardziej dojrzali i z większym bagażem wiedzy z zakresu nauk ścisłych, z pełniejszym rozeznaniem zagadnień ustrojowych, społeczno-gospodarczych itp. Do tej pory Polska znajdowała się w czołówce pod względem powszechności obowiązku szkolnego. Dzięki przemyślanej strukturze nowej sieci szkół, „ośmiolatki" będą dostępne dla każdego dziecka, zarówno w mieście, jak na wsi. Możemy być z tego dumni, że mimo zmagań z „wyżem" udało się nam ten cel osiągnąć.

Wysoka fala minęła zresztą bramy szkół podstawowych. **„Pierwszaków" będziemy mieli o 23 tys. mniej niż w roku ubiegłym.** Mniej nerwów kosztować będzie także z końcem roku szkolnego ulokowanie absolwentów klas ósmych w szkołach zawodowych i w klasach pierwszych liceów ogólnokształcących. Do tych ostatnich jak wiadomo nie było przyjęć na ten rok gdyż kandydaci do licealnej tarczy uczyć się będą w klasach VIII, a 1. IX. 1967 r. czeka ich już zreformowana szkoła średnia ogólnokształcąca z nowym programem. Ani mniejsza ilość „pierwszaków", ani wstrzymanie przyjęć do „ogólniaków" i liceów pedagogicznych nie zmniejszyły jednak ogólnej ilości dzieci i młodzieży rozpoczynających dziś zajęcia. **Pokaźnie wzrosła ilość uczniów w szkolnictwie zawodowym** — w warsztatach znajdzie się 8 tys. nowych stanowisk dla przyszłych fachowców. **Tak więc naukę kontynuować będzie w różnych typach szkół 8 milionów 674 tys. dzieci i młodzieży!**

Wprawdzie wbrew przysłowiu nie każdy żołnierz niesie w plecaku marszałkowską buławę, ale za to każdy uczeń niesie w tornistrze swoją przyszłość i przyszłość swego kraju. Życzmy im więc już od pierwszych dni nauki wiele wytrwałości, by w czerwcu mogli się cieszyć owocami pracowitych dziesięciu miesięcy.

Dobrego startu!

(I. S.)

Takie Rzeczypospolite będą...

KIEDY czytamy w prasie, lub słyszymy w dziennikach radiowych i telewizyjnych o pomnażaniu potencjału gospodarczego Polski nowymi kombinatami produkcyjnymi sami czujemy się bogatsi. Mimo iż nie uczestniczymy bezpośrednio w rozruchu zakładów, ani nie przeprowadzimy się do nowych osiedli wybudowanych wokół nowej fabryki czy kopalni...

Z dniem 1 września 1966 r. następuje gigantyczny „rozruch" wielkiej inwestycji w dziedzinie oświaty: rozpoczyna się nauka w ósmych klasach szkół podstawowych. W dwudziestu tysiącach oddziałów znajdzie się ponad 400 tys. czternastolatków, aby jeszcze przez rok uczyć się i dorastać do samodzielności pod okiem nauczycieli. Tym faktem cieszymy się wszyscy, nie tylko rodzice wchodzących do tych klas dzieci. O „gwiazdkę" awansuje niejako całe społeczeństwo.

NIKOMU nie trzeba wyjaśniać, że każdy rok przynoszący społeczeństwu kilkaset tysięcy młodzieży bardziej wykształconej i dojrzalszej, będzie pomnażał procenty od kapitału włożonego w rozbudowę szkolnictwa podstawowego. Inwestycja w człowieka to dobra i celowa lokata.

Przy okazji małe przypomnienie: w roku szkolnym 1937/38 milion dzieci w wieku szkolnym nie uczyło się w ogóle. Mimo formalnego obowiązku. Pełne wykształcenie podstawowe uchodziło za coś wyjątkowego w środowisku robotniczym i wiejskim. Świadectwem ukończenia klasy VII legitymowała się wówczas mniej więcej 1/3 młodych Polaków.

Obecna reforma oparta jest na rzetelnych podstawach. Trzon sieci szkolnej stanowić będą placówki o sześciu i więcej nauczycielach, a więc posiadających odpowiednią kadrę specjalistów oraz zaplecze pracowni i gabinetów. Od września rozpoczyna pracę około 18 tys. nowych nauczycieli. W małych miejscowościach, gdzie mieszka niewielka ilość dzieci stworzono szkoły o klasach I — IV, aby malcy nie musieli pokonywać zbyt wielkiej odległości. Niemniej 95,5 proc. ogółu uczniów uczyć się będzie w szkołach o pełnej organizacji, o klasach I — VIII. Wpłynie to niewątpliwie korzystnie na poziom nauczania. Oczywiście małe szkółki są powiązane z „ośmiolatkami", tak że każde dziecko kończące klasę IV znajdzie w nich miejsce.

W nadchodzącym roku szkolnym po raz pierwszy nie będzie klas pierwszych w liceach pedagogicznych. Znaczy to, że w najbliższych latach do szkół podstawowych kierowani będą tylko nauczyciele - absolwenci półwyższych Studiów Nauczycielskich i Wyższych Szkół Pedagogicznych. Obecnie w szkolnictwie podstawowym wychowuje nasze dzieci 300-tysięczna rzesza pedagogów, z czego 42,8 proc. posiada już dyplom SN lub tytuły magisterskie, a około 17 proc. zdobywa je systemem zaocznym.

NADCHODZĄCY rok szkolny witamy ze wzruszeniem. Kończąc obchody Tysiąclecia pozostawiamy potomnym u progu drugiego Millenium dzieło równie ważne dla życia narodu, jak wielkie budowle przemysłowe.

Nakreślone przed kilku laty na VIII Plenum Partii wytyczne o przeobrażeniu oświaty polskiej stają się faktem. Jeszcze przed nami reforma szkolnictwa ponadpodstawowego i dążenie do objęcia nim jak największej liczby młodzieży. Choć nie należymy do najzamożniejszych krajów, jednak nadal na kształcenie naszych następców, którzy poprowadzą zaczęte przez nas dzieło w latach dwutysięcznych — nie skąpimy grosza. Bowiem przyjęliśmy za swoją maksymę Stanisława Staszica: „Takie Rzeczypospolite będą, jakie ich młodzieży chowanie".

I. SOLIŃSKA

Rys. Z. Jujka

HALO, TU 31-45-17

SEZONOWE, ŚMIAŁO, SZCZERZE DLA TURYSTÓW I WCZASOWICZÓW

Wczasowicze, rok rocznie przyjeżdżający na urlop do **Orłowa**, zwracają uwagę na zaniedbanie tej spokojnej i uroczej dzielnicy Gdyni. **Nie ma tu baru mlecznego, nie ma kawiarni,** gdzie po południu można by z dziećmi (a takich wczasowiczów jest w Orłowie najwięcej) przyjść na ciastko, jakiegoś klubu, gdzie wczasowicz w razie deszczu spędziłby przyjemnie czas przy telewizorze, czy przeglądaniu czasopism.

— W tym roku **nie mieliśmy nawet kina,** bo jest w permanentnym remoncie — skarży się pani H. z Oliwy. Podobne skargi słyszeliśmy od innych wczasowiczów.

Pani X z Katowic, przebywająca chwilowo w Oliwie, sygnalizuje nam, że szalenie **zaniedbany jest cmentarzyk w Oliwie.** Na wielu mogiłach rosną całe łany chwastów, wszędzie widać zaniedbanie i opuszczenie. Czy nikt nie jest obowiązany utrzymywać cmentarz w porządku?

Pan W. Z. z Krakowa był świadkiem, jak z nowo wybudowanego wieżowca przy ul. Partyzantów w Gdyni robotnicy, zdejmujący **rusztowania, zrzucali je z wysokości 10 piętra. Czy to nie marnotrawstwo? —** pyta nasz obserwator.

Potrzeby umieszczania na klatkach schodowych domów list lokatorów nikt chyba nie kwestionuje, ale ciągle nie można się tego doczekać od administracji domów. Nasz czytelnik, chcąc odwiedzić znajomych przy ul. Grunwaldzkiej, a nie będąc pewien numeru domu, przeszedł od ul. Waryńskiego do ul. Miszewskiego i nigdzie nie znalazł wspomnianych list. Dozorców nie ma. Więc jak się dowiedzieć, czy w danym domu mieszką poszukiwany pan Y?

Brak kwiatów, nawet w najbardziej reprezentacyjnych punktach miasta, zaniedbane, zarosłe chwastami trawniki (nawet przed Prezydium WRN) — to powtarzające się uwagi wielu wczasowiczów.

Bardzo mało widzi się w oknach Gdańska skrzynek z kwiatami — stwierdza ze zdziwieniem przyjezdny z Zamościa. Czy ADM nie mogłaby zorganizować sprzedaży i instalowania skrzynek za umiarkowaną opłatą?

Wydaje nam się, że nad tym pomysłem warto by się zastanowić i na przyszły rok rzeczywiście zrobić Gdańsk miastem kwiatów.

Pan Wr. ze Skarżyska skarży się na niegrzeczną obsługę w restauracji **„Słowiańska" we Wrzeszczu** oraz na odmowę okazania mu książki zażaleń zarówno przez kelnerkę, jak i bufetową.

Mieszkaniec Bydgoszczy, odjeżdżający wczoraj z Gdyni, zapomniał zabrać z taksówki płaszcz ortalionowy. Jakież było jego zdumienie, gdy po kilku minutach spostrzegł kierowcę taksówki, szukającego go na peronie. Odzyskał więc płaszcz i pełen wdzięczności dla gdyńskiego taksówkarza (nr 199), a tym samym sympatii dla Gdyni opuścił Wybrzeże.

Tym pochwalnym akcentem kończymy nasz telefon wakacyjny. Wczasowiczom **dziękujemy** za uwagi, które niewątpliwie pomogą przedsiębiorstwom usługowym i handlowym, a przede wszystkim władzom miejskim w przygotowaniach do przyszłego sezonu wczasowo-turystycznego w trójmieście.

O tym warto wiedzieć

UWAGA, EMERYCI I INWALIDZI GDAŃSCY!

Zw. Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Gdyni przyjmuje zapisy członków na ziemniaki. Ponadto zapisuje się członków związku na wycieczkę statkiem na Hel (we wrześniu). Zapisy w poniedziałki, środy i soboty od godz. 10 do godz. 14 przy skwerze Kościuszki 15.

DYŻURY PIH-U

Wojewódzki Inspektorat Państwowej Inspekcji Handlowej w Gdańsku pełni od godz. 15 do godz. 19 codziennie z wyjątkiem dni świątecznych dyżury. Tel. 41-08-77. Adres PIH — Wrzeszcz, ul. Marii Konopnickiej 4. Przyjmuje się skargi i zażalenia o działalności natury przestępczej w pracy placówek podległych MHW.

W „RUDYM KOCIE"

Z dniem dzisiejszym w „Rudym Kocie" otwiera się poradnię konsultacyjną, czynną w każdy poniedziałek i czwartek w godz. od 16 do 18 dla wszystkich, którzy chcą się zapisać do zespołu artystycznego.

W czwartki w godz. od 19 do 23, w soboty i niedziele od godz. 20 do 24 odbywają się w „Rudym Kocie" wieczorki taneczne.

WYJAZD DO STUTTHOFU

Dyrekcja Państwowego Muzeum Stutthof oraz klub byłych więźniów Stutthofu przy Zarządzie Okręgu ZBoWiD w Gdańsku organizują 2 września wyjazd autokarem do Sztutowa. Zgłoszenia b. więźniów Stutthofu przyjmuje telefonicznie dyrekcja muzeum Stutthof 31-57-27. Wyjazd o godz. 14.30 autokarem z Długiego Targu 8/10

Początek przedstawień o godz. 19

Dyrekcja Państwowego Teatru „Wybrzeże" w Gdańsku zawiadamia, że począwszy od 2 września przedstawienia na scenach Teatru Wielkiego w Gdańsku oraz Teatru Kameralnego w Sopocie rozpoczynać się będą o godz. 19.

Siódma gdańska 1000-latka otwiera dziś swe podwoje

DZIŚ, o godzinie 11 mieszkańcy gdańskiej dzielnicy Orunia zbiorą się na dziedzińcu nowej, pięknej szkoły, 7-mej i ostatniej w Gdańsku szkoły Tysiąclecia. Lśniący świeżymi kolorowymi tynkami 2-piętrowy budynek stał się teraz ozdobą nie tylko ulicy, przy której się znajduje, ale i całej okolicy.

Nowoczesna, jasna szkoła posiada 18 izb lekcyjnych, 5 gabinetów specjalistycznych, salę gimnastyczną, bibliotekę z 4 tysiącami tomów na początek, świetlicę. Jest i zaplecze gospodarcze, gdyż szkoła będzie prowadzić własną stołówkę. Jak informuje nas kierownik szkoły p. **Stanisław Zaremba**, od dziś na ul. Równą podążać będzie 950 dzieci, wśród których znajduje się sporo uczęszczających w ub. roku do szkół nr 8, 10 i 56 oraz klas podstawowych przy VII Liceum Ogólnokształcącym. Nowy obiekt poważnie „rozrzedzi" okoliczne szkoły, toteż władze miejskie i wykonawca — Gdańskie Przedsiębiorstwo Budowlane — robili wszystko, **by przyśpieszyć termin zakończenia budowy i przekazać budynek do użytku na początek nowego roku szkolnego.** Zobowiązania dotrzymano, **szkoła została oddana przed terminem.**

Każdy pośpiech pociąga za sobą pewne konsekwencje, w tym wypadku ostatni okres „szturmówki" odbił się nieco na jakości robót. Właśnie wczoraj w przede dniu otwarcia szkoły mieliśmy okazję rozmawiać z bawiącą w budynku komisją odbioru robót.

Bystre oczy członków komisji odkryły rozmaite usterki, lecz — jak twierdzi przewodniczący komisji **inż. Kaźmierczak** — okres rocznej gwarancji uprawnia użytkownika do egzekwowania wszystkich „zaległości". **Wykonawca musi usunąć usterki,** dokonać wymiany niektórych urządzeń.

Jest jednak i mankament dość trudny do usunięcia. Otóż budynek, wzniesiony na niskim, typowo żuławskim terenie nie posiada podpiwniczenia. Nie można było za tym zaprojektować szatni tak, jak to się praktykuje w innych szkołach — tzn. w pomieszczeniach piwniczych. Znaleziono inne rozwiązanie, wykorzystując na szatnię otwarte szkolne korytarze. Ale szatnie są ogólne, tj. nie ma pojedynczych szafek, a jedynie rzędy wieszaków. Zachodzi teraz pytanie — a kto będzie pilnować odzieży i obuwia dzieci? I czy to jest higieniczne?

Trudno odpowiedzialnością obciążać woźnego, gdyż żaden woźny nie jest zdolny upilnować całego budynku, tym bardziej, że Orunia to dzielnica słynąca z chuligańskich elementów i sprytnych złodziejaszków... Problem zabezpieczenia szatni niełatwo będzie rozwiązać, wydaje się, więc, że w tym wypadku **warto było zrezygnować z oszczędności i wyposażyć korytarze w szafki czy szafy zamykane.**

Jar

Na zdjęciach: fragment jednej z izb lekcyjnych oraz ogólny widok budynku nowej szkoły na Oruni. Teren wokół szkoły wymaga jeszcze uporządkowania, lecz te prace będzie można prowadzić w czasie nauki. **Najważniejsze, że już dziś nauczyciele i dzieci rozpoczynają nowy rok pracy w nowym, obszernym budynku,** że zdążono na czas przekazać szkołę mieszkańcom odległej od śródmieścia dzielnicy Gdańska.

Fot. **Wł. Nieżywiński**

z kroniki wypadków

Na ul. Tkackiej w Gdańsku przechodzący przez jezdnię Aleksander W. potrącony został przez wózek inwalidzki „Velorex" nr rej. GA 2859 prowadzony przez Władysława W. Przechodzień doznał lekkich obrażeń.

* * *

Motocyklista Ryszard D. jadący na „Jawie" nr rej. GK 9417 wpadł — na al. Grunwaldzkiej w Oliwie — pod wóz konny powożony przez Kazimierza K. Motocykl został uszkodzony.

* * *

„Żuk" nr rej. GA 0081 prowadzony przez Edmunda T. skręcając na ul. Chmielnej w lewo zderzył się z wyprzedzającą go „Warszawą" nr rej. GK 1320. Obydwa samochody uległy uszkodzeniu.

* * *

W czasie skręcania z Podwala Grodzkiego w ul. 3 Maja kierowca wózka inwalidzkiego „Velorex" nr rej. GA 3181 Czesław K. nie udzielił pierwszeństwa przejazdu samochodowi „Trabant" nr rej. GA 2576 prowadzonemu przez Ryszarda K. W zderzeniu obydwa pojazdy zostały uszkodzone.

* * *

Na ul. Piwnej zatrzymany został Alfred Budzyński zamieszkały w Mierzeszynie. Prowadził on furgon „Warszawa" nr rej. GK 0063 należący do „Hydrosteru" będąc pod działaniem alkoholu.

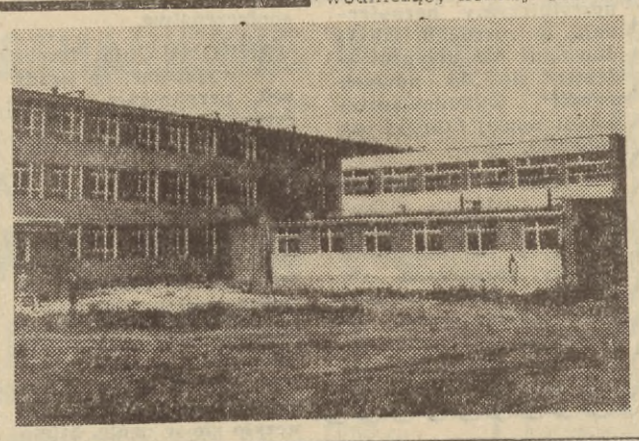

Sportowcy Wybrzeża w hołdzie obrońcom Gdańska

IV sztafeta uliczna

W niedzielę 4 bm. po raz czwarty już ulicami Gdańska przebiegną sztafety, uczestniczące w wielkiej imprezie organizowanej przez Polskie Radio i MKKFiT przy współudziale WKKFiT, GOZLA i ZBoWiD.

W okresie, gdy całe polskie społeczeństwo wspomnać będzie z okazji 27 rocznicy wybuchu II wojny światowej, tragiczne losy garstki polskich obrońców Westerplatte i Poczty Polskiej w Gdańsku, również i sportowcy włączą się do rocznicowych obchodów, biorąc udział w **IV sztafecie ulicznej szlakiem obrońców Gdańska.**

W tegorocznej imprezie weźmie udział 7 sztafet klubowych: Startu Elbląg, Bałtyku Gdynia, Floty, Lechii-Gdańsk, Spójni - Gdańsk, GKS Wybrzeże i AZS oraz 13 sztafet powiatowych, reprezentujących: Pruszcz Gd., Puck, Kościerzynę, Tczew, Elbląg, Sztum, Kwidzyn, N. Dwór, Malbork, Starogard, Kartuzy, Wejherowo i Lębork.

16-osobowe sztafety (13 mężczyzn i 3 kobiety) będą miały do przebiegnięcia dystans ponad 12 km (odcinki od 400 do 1.000 m).

Impreza rozpocznie się **w niedzielę o godz. 10.45 uroczystościami (startem honorowym) na Westerplatte, po czym o godz. 12.20 na ul. Oliwskiej w Nowym Porcie odbędzie się start ostry. Zakończenie sztafety nastąpi na Długim Targu ok. godz. 13.** Trasa sztafety prowadzi tradycyjną już trasą **z Nowego Portu do Gdańska ulicami Oliwską, Krasickiego, Gdańską, Chrobrego, Kościuszki, Grunwaldzką, al. Zwycięstwa, Podwalem Grodzkim, Kalinowskiego, pl. 1 Maja i Długą na metę na Długim Targu.**

Przy okazji warto przypomnieć, że w konkurencji powiatów trzykrotnie już (w latach 1963—65) zwyciężała reprezentacja Elbląga, zdobywając tym samym na własność puchar przewodniczącego Prezydium MRN w Gdańsku. W konkurencji klubowej (o puchar dyrektora Rozgłośni Polskiego Radia w Gdańsku) dwukrotnie zwyciężył Bałtyk (1963 i 1964), a w ub. roku — Lechia. Rekord trasy ustanowiła w 1964 roku sztafeta Bałtyk (34:16).

(st)

Na Westerplatte

PO kampanii wrześniowej 1939 roku na Westerplatte pozostał poza ruinami koszar jedyny trwały ślad naszych umocnień obronnych — wartownia nr 1, położona nieopodal kanału portowego (około 50 m od brzegu). W ciągu ostatniego dwudziestolecia oblicze półwyspu Westerplatte całkowicie się zmieniło. Część obszaru tego skrawka lądu przekazano dla stale rozwijającego się portu gdańskiego. Reszta jest w tej chwili zagospodarowywana w związku z budową pomnika Obrońców Wybrzeża.

Tak się złożyło, że **jedyna ocalała i prawie nienaruszona wartownia nr 1 — punkt obrony załogi Westerplatte z walk wrześniowych — znalazła się na linii zaprojektowanych i w dużej mierze już wykonanych torów kolejowych, prowadzących na nabrzeże portowe. W tej sytuacji powstała konieczność przesunięcia wartowni.**

Podjęcie decyzji przesunięcia tego obiektu ze względu na duży koszt, jak i niepewność powodzenia tych robót, nie było łatwe.

Zgodnie z przedwojenną międzynarodową konwencją na obszarze „bazy tranzytowej" Westerplatte nie mogły być wznoszone żadne budowle typu fortecznego. Wybudowane więc tu ze żwirobetonu prowizoryczne wartownie o ścianach 25-centymetrowej grubości pełniły raczej funkcje schronów. Nietrwałość konstrukcji była też głównym powodem, dla którego eksperci początkowo wydali orzeczenie, zalecające zburzenie wartowni.

Pomimo tej, zdawało by się, już zapadłej decyzji, grupa zapalonych entuzjastów z prof. **Władysławem Buczkowskim z Politechniki Gdańskiej, inż. Aleksandrem Ślusarzem z GZG na czele, załoga Stoczni Gdańskiej, pracownicy PRK nr 12 w Gdańsku i wiele innych przedsiębiorstw Wybrzeża, podjęło największy w Gdańsku społeczny czyn Tysiąclecia — przesunięcia wartowni.**

Od paru tygodni działa na Westerplatte **gorąco popierane przez miejscowe władze społeczne kierownictwo robót** pod przewodem inż. Aleksandra Ślusarza. Zadaniem tego kierownictwa jest koordynacja i nadzór techniczny nad prawidłowym przebiegiem robót i wykorzystaniem sił społecznych, zaangażowanych przy poważnym bądź co bądź przedsięwzięciu, jakim jest przeniesienie 400-tonowej wartowni z miejsca na miejsce.

Jak nas informuje inż. A. Ślusarz, **główne roboty, jak budowa rusztu konstrukcji stalowej, na której wartownia ma być przesunięta na nowe miejsce, wykonuje załoga głównego mechanika Stoczni Gdańskiej Równorzędną robotę — ułożenie bardzo wytrzymałego torowiska, po którym wartownia będzie przesuwana, wykonają pracownicy Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 12 w Gdańsku.**

Bardzo poważne, a równocześnie niebezpieczne prace ziemne (ze względu na ewentualne pozostałości amunicji), wykonują **żołnierze miejscowych jednostek łącznej nie z saperami.**

W ciągu najbliższego miesiąca historyczna wartownia powinna — zdaniem kierownika budowy — stanąć na wózkach i rozpocząć swą podróż na nowe miejsce postoju. My ze swej strony życzymy wszystkim zaangażowanym przy pracach przesunięcia wartowni wytrwałości w tym patriotycznym czynie i pomyślnego zakończenia robót.

Na zdjęciach: niwelacja terenu wokół wartowni oraz żołnierze ze szkoły specjalistów morskich przy opróżnianiu z piachu wnętrza wartowni.

Fot. i tekst **Wł. Nieżywiński**

To i owo

DOBRA RADA DLA KUPUJĄCEGO...

Ekspedientka sklepu dziewiarskiego MHD nr 83 w Sopocie udzieliła onegdaj klientce, która zakwestionowała „oczko" w kupionej parze elastycznych podkolanówek, cennej rady:

— Przecież może to pani podciągnąć szydełkiem...

Naturalnie, że może. Ale może także wymagać, by sprzedawane przedmioty nie posiadały wad, gdyż ani słowa o nich przed dokonaniem zakupu nie było. Traktując zaś transakcję w sposób wyżej podany możemy spodziewać się, że będziemy kupować buty z dziurami w zelówkach (można je przecież oddać do szewca), ubrania z dziurami (od czego sztuczne cerowanie!) itp. A tego nie chcemy. I nie chcemy również otrzymywać tego rodzaju „dobrych" rad, a proponujemy przeproszenie i wymianę wybrakowanego towaru.

o.

OD CZEGO JEST WODA?

Woda jest do picia, gotowania, mycia, ale także do polewania ulic, szczególnie przed ich zamiataniem. Niestety, nie wie o tym personel sopockiego ZOM, który w ostatnią środę zamiatał — z odpowiednim rozmachem — ulicę Marynarzy. Tumany kurzu opadały na spieszących do kolejki elektrycznej, na okoliczne ogródki i domy.

a.

Teatry

GDAŃSK, Teatr Wielki — nieczynny.

Kina

GDAŃSK „Leningrad", „Don Gabriel", pol., od 14 l., godz. 12.30, 15, 17.30, 20. „Kameralne", „8 i pół", wł., od 16 l., g. 14.30, 17.15, 20. „Piast" — „Uciekinier w pościgu", fiński, od 14 l., g. 16, 18, 20. „Drukarz", „Pokochajmy się", USA, od 14 l., g. 16.30, 19. „Motława", „Dzwonić Nordhside 777", USA, od 14 l., godz. 15.45, 18, 20.15; „Galapagos", NRF, od 11 l., g. 14. „Przyjaźń", „Kraksa", radz., od 14 l., g. 17, 20. „Gedania", „Ucieczka z Paryża", fr., od 16 l., g. 16, 20; „Barwy walki", pol., od 12 l., g. 18. „Wrzos", „Faraon", pol., od 16 l., g. 15.30, 19. „Włókniarz", „Noc przedślubna", cz., od 16 lat, godz. 20. „Żak", „Dwaj z Teksasu", USA, od 11 l., g. 15.45, 18, 20.15. „Kosmos", „Trema", USA, od 14 l., g. 15.45, 18, 20.15. „Promień", „Rendez-vous z diabłem", fr., od 12 l., g. 16; „Milioner bez grosza", ang., od 14 l., g. 18, 20. „Mimoza", „The Beatles", ang., od 14 l., g. 12, 14; „Spacer po linie", ang., od 16 l., godz. 16, 18, 20. „Klubowe", „Dwaj muszkieterowie", cz., od 16 l. „Jagienka", niecz. „Mewa", niecz. „Iskra", „Wojna trwa", wł., od 16 l., g. 18.

RUMIA „Aurora", „Wojna trojańska", wł., od 14 l., g. 18, 20.15.

SOPOT „Polonia", „Winnetou", I s., NRF, od 11 l., g. 11, 13.30, 16, 18.30, 21. „Bałtyk", „Uwiedziona i porzucona", wł., od 18 l., godz. 15.30, 17.45, 20. „Letnie", „Okrutna żona", cz., od 16 l., g. 19.30.

GDYNIA „Warszawa", „Winnetou", II s., NRF, od 11 lat, g. 11, 13.15, 15.30, 17.45, 20. „Goplana", „Zemsta OAS", fr., od 16 l., g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. „Atlantic", „Kim pan jest dr Sorge?", fr., od 16 l., g. 15.30, 18, 20.30. „Fala", „Legenda o lodowatym sercu", radz., od 7 lat, g. 15.30; „Śmierć Belli", fr., od 16 l., g. 17.45, 20. „Marynarz", „Nieśmiały w akcji", radz., od 11 l., g. 18.20. „Promień", „Rendez-vous z diabłem", fr., od 12 l., g. 16; „Milioner bez grosza", ang., od 14 l., g. 18, 20. „Mimoza", „The Beatles", ang., od 14 l., g. 12, 14; „Spacer po linie", ang., od 16 l., godz. 16, 18, 20. „Klubowe", „Dwaj muszkieterowie", cz., od 16 l. „Jagienka", niecz. „Mewa", niecz. „Iskra", „Wojna trwa", wł., od 16 l., g. 18.

RUMIA „Aurora", „Wojna trojańska", wł., od 14 l., g. 18, 20.15.

Radio

WAŻNIEJSZE AUDYCJE w dniu 1 września 1966 r.

CZWARTEK

LOKALNE:

13.10 — „Tygodnik wiejski". 16.15 Sportowe rozmaitości. 16.30 Przegląd aktualności Wybrzeża. 16.45 Muzyka polska. 18.20 — Czwartek literacko - muzyczny.

OGÓLNOPOLSKIE:

12.25 „Rolniczy kwadrans". 12.40 „Więcej, lepiej, taniej". 14.00 „Było to we wrześniu", audycja poświęcona pamięci żołnierzy polskich, walczących w r. 1939. 14.20 Muzyka. 14.30 Utwory skrzypcowe. 15.20 Czerny — wiązanka przebojów 15-lecia. 15.30 Dla dzieci „Spotkanie na wakacjach". 19.30 „Na wiślanej tarczy", aud. dokumentalna. 20.00 Opera w przekroju. 21.40 „Wyprawa w przeszłość" — „Jak powstała Polska", fragm. książki Stanisława Trawkowskiego. 22.00 — W rytmie tanecznym. 22.40 Kącik melomana. 24.00 Muzyka rozrywkowa i taneczna. 0.05—3.00 Program nocny.

Telewizja

na dzień 1 września 66 r.

CZWARTEK

15.50 „TELE EKSPRES", 15.55 Lekcja języka francuskiego. 16.20 Koncert muzyki polskiej w wykonaniu orkiestry Filharmonii Śląskiej. 16.50 Dziennik. 16.55 Wielka manifestacja mieszkańców Warszawy w XVII rocznicę wybuchu II wojny światowej (transmisja z Rynku Starego Miasta w Warszawie). 17.55 Mistrzostwa Europy w lekkoatletyce (sprawozdanie z Budapesztu). 19.40 Dobranoc. 19.50 Dziennik. 20.20 Program filmowy. 20.35 Teatr Sensacji: „Stawka większa niż życie" — odcinek IX pt. „Koniec gry", widowisko sensacyjno-szpiegowskie Andrzeja Zbycha. 21.30 Dziennik. 21.50 Lekcja języka francuskiego.

Druk GZG zam. 1701 B-9